

Jezus wszedł na górę, aby się modlić

Ktoś mógłby zapytać, dlaczego Pan Jezus się modli. Dlaczego Bóg modli się do Boga, dlaczego Syn Boży szuka kontaktu z Ojcem. Już z samych tych pytań wyłania się wyraźna odpowiedź. Bóg nie jest nieczułym, zimnym bytem. Bóg ma serce Ojca, Jego Syn ma serce synowskie. Miłość szuka miłości. Miłość nigdy nie ustaje



– te słowa odnoszą się również do miłości między Bogiem Ojcem i Jego Synem Jednorodzonem. Gdy Pan Jezus się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił. Rozjaśniona twarz Chrystusa jest dowodem przepływu miłości między Ojcem i Synem. Modląc się do swego Ojca, rozmawiając z Nim, Jezus doznał olśnienia, którego nikt dać nie może, tylko Ojciec. Pan Jezus rozmawiający ze swoim Ojcem, doświadczający olśnienia, również dla nas ludzi jest najlepszym znakiem i potwierdzeniem sensu modlitwy. Każdy z nas, tak jak Chrystus, ma otwarty dostęp do Ojca. On na nas czeka, pragnie nas olśnić, chce rozjaśnić nasze szare, nieraz mroczne, nudne życie. Dlatego trzeba wyjść na górę, jak Chrystus, trzeba wznieść się ponad szarą codzienność wydarzeń, i szukać Ojca: *Wznoszę swe oczy ku górom: skąd nadejść ma dla mnie pomoc? Pomoc moja od Pana.* W Wielkim Poście Bóg Ojciec tęskni za swoim umiłowanym Synem, za tobą i za mną. Tęskni za naszą modlitwą, bo chce nas olśnić blaskiem swej chwały.

[prob.]